„Opowieść wigilijna” – Charles Dickens

Jak w jedną noc wszystko może się odmienić…

Ebenezer Scrooge to stary kupiec o haczykowatym nosie, skąpiec jakich mało, zawsze interesowny samolub, który nie znosi Świąt Bożego Narodzenia.

Lubił trzymać się z dala od tłumu, unikać ludzi. Odstręczać ich samym swoim wyglądem by przypadkiem nie okazali mu najmniejszego przejawu sympatii. Taką drogę świadomie wybrał, a kroczenie nią sprawiało mu prawdziwą rozkosz. Nie wyobrażał sobie innego życia.

Gdyby to ode mnie zależało, każdego durnia, który wałęsa się po mieście i wykrzykuje Wesołych Świąt powinno się ugotować w jego własnym świątecznym puddingu i pogrzebać z gałązką ostrokrzewu zatkniętą w serce.

W wigilijny wieczór, Ebenezer Scrooge siedzi z miską owsianki przed ledwo żarzącym się ogniem kominkiem. Nagle objawia mu się duch Jakuba Marleya, jego wspólnika i przyjaciela, zmarłego siedem lat temu. Maryley i Scrooge byli pokrewnymi duszami, niedoścignionymi sknerami, doskonale dbającymi o własne interesy. Duch Marleya ostrzega Scrooga, że jeśli ten się nie zmieni, to po śmierci czeka go wieczna męka. Zjawa przyjaciela zapowiada także odwiedziny trzech innych duchów. Dodaje, że jest to jego ostatnia szansa na odmianę swojego losu. Duchy zjawiają się i ukazują Scrooge’owi przeszłość, teraźniejszość oraz przyszłość, którą może jeszcze zmienić.

Czy Ebenezer Scrooge unika losu potępionego i skazanego na długie cierpienie Marleya?

Czy zmienia się jego charakter i postępowanie wobec innych?

Jak spędzi Święta Bożego Narodzenia?

Czy uda mu się zmienić przyszłość?

Dobrej lektury i Pięknych Świąt!

Świąt ciepłych w sercu i zimowych na zewnątrz.

Ilustracje: Arthur Rackham (www.pixabay.com)